

ALICJA SZUBARTOWSKA
Lublin

PROCES INKULTURACJI KATECHETYCZNEJ

Ewolucja podejścia Kościoła do kultury w ostatnich dziesięcioleciach świadczy o nowym, antropologicznym stosunku do problemów ewangelizacji, a katechizacji w szczególności. Jest to jasne świadectwo, że Kościół, w analizie faktów kulturowych i badaniu dróg ewangelizacji, szeroko stosuje nauki humanistyczne¹. Takie ujęcie sprawiło, że podejmowane i realizowane dzieło dostosowania Ewangelii do kultury przestało być pojmowane jako tylko doraźna taktyka, specyficzna metoda lub zewnętrzny zabieg formalno-metodyczny, lecz zaczęło być traktowane jako zasada i prawidło, co więcej jako wewnętrzny proces przenikania kultur ludzkich Ewangelią.

Proces ten otrzymał w ostatnich czasach nową nazwę: inkulturacji Ewangelii. „O ile pojęcie «adaptacja» oznaczało w praktyce [...] tylko zewnętrzne dostosowanie Ewangelii do kultury, to termin «inkulturacja» wskazuje na głęboki proces wewnętrznego przenikania, przepojenia, zakorzenienia, wcielenia w kulturę ludzką. A więc chodzi nie tylko o adaptację, lecz o inkarnację Ewangelii Chrystusowej w kultury różnych narodów i epok”². To nowe określenie dopiero od niedawna występuje w dokumentach kościelnych, bowiem Sobór Watykański II, mimo że wiele mówi o kulturze, nie używa pojęcia „inkulturacja”. Spotykamy je dopiero w końcowej dokumentacji Synodu Biskupów 1977. Pierwszym papieżem, który użył tego terminu i stosuje go bardzo często, jest Jan Paweł II.

Należy przy tym zauważyć, że początkowo istniała pewna rozbieżność w stosowaniu tego terminu. Jedni posługiwali się słowem „akulturacja” (przede wszystkim reprezentanci grup języka francuskiego – *acculturation*), inni

¹ H. Carrier, *Ewangelia i kultury*, Warszawa 1990, s. 169.

² A. Lewek, *Problem inkulturacji Ewangelii*, AK 447(1983), nr 2, s. 190.

pojęciem „inkulturacja” „Termin akulturacja oznacza raczej przybliżenie orędzia ewangelicznego do kultury zgodnie zresztą z użytym łacińskim przedrostkiem *ad* – do; natomiast inkulturacja, oznaczona przez łaciński przyrostek *in* – w, wyraża bardziej wewnętrzny związek zachodzący między wiarą a kulturą”³

Omawiany proces jako próba przystosowania ewangelizacji nie jest czymś nowym, chociaż samo pojęcie zyskało swoistą cechę nowości. Problem dostosowania zawsze istniał w Kościele, gdyż jest nierozłącznie związany z posłannictwem skierowanym do wszystkich ludzi (EN 14).

Już sam Chrystus – „pierwszy i największy głosiciel Ewangelii” (EN 7), musiał stawić mu czoło. „W Nowym Testamencie ukazane jest związanie Chrystusa z tradycją, kulturą i dziejami narodu żydowskiego, podkreślone jest to, że stosował się do wzorów życia w tej mierze, w jakiej nie sprzeciwiało się to Jego zbawczej misji”⁴. Ten sam duch przenikał starą pedagogię Kościoła: *omnia omnibus* – być wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać dla Chrystusa. Taka była dewiza: Pawła z Tarsu, Nobiliego w Indiach; Ricciego, Schalla i Verbiesta w Chinach⁵

Zgodnie z tym duchem apostołowie przemawiając do żydów używali argumentów ze Starego Testamentu, gdyż to bardziej przenikało do ich mentalności. Natomiast w ewangelizacji pogan odwoływali się do argumentów rozumowych, podkreślając zwłaszcza fakt synostwa Bożego Jezusa, jego Bożą władzę nad przyrodą, śmiercią i szatanem⁶. Dzięki tzw. Soborowi Jerozolimskiemu, chrześcijaństwo już w 2. poł. I w. wyszło z ciasnego kręgu kultury judaistycznej i rozpoczęło dzieło asymilacji wartości kulturowych tych ludów, które zamieszkiwały basen Morza Śródziemnego. „Jeśli się zważy, że na apostołach, jako na ludziach Starego Testamentu, ciążyła dwutysięczna historia narodu wybranego z jego ekskluzywizmem i formalizmem, z jego marzeniami o ziemskiej świetności Izraela, pogardą dla pogan i ciasnym pojęciem groźnego Jahwe, to wówczas dopiero zdołamy sobie uprzytomnić, jakie ol-

³ A. H u f, *Problematyka katechetyczna na terenach misyjnych w wypowiedziach Ojców Synodu 1977*, Lublin 1981, s. 92.

⁴ Tamże, s. 71.

⁵ P. A r r u p e, *Postawa Kościoła wobec różnorodności kultur świata dzisiejszego*, Coll. Theol., 40(1970), f. 1, s. 9.

⁶ S. W a r g a c k i, *Instrumentalna rola katechezy w procesie inkulturacji na terenach Czarnej Afryki*, Lublin 1980, s. 17.

brzymie wewnętrzne opory trzeba było przełamać, aby zdecydować się na realizację «eksperymentu jerozolimskiego»⁷

Tak więc chrześcijaństwo w znanej dzisiaj postaci wyrosło przede wszystkim z korzeni hebrajskich, a potem rozwinęło się w grecko-łacińskim środowisku kulturowym. Był to jednak dopiero pierwszy etap inkulturacji. Następny miał miejsce w czasie wędrówki ludów. „Pod naporem «barbarzyńców» w V w. powstały potężne wyrwy w murach starej kultury opasującej mocno już zlatynizowany Kościół. I znów, jak w I wieku, zwyciężyły tendencje uniwersalistyczne. Dzięki szczęśliwemu połączeniu i zharmonizowaniu czterech elementów: Starego i Nowego Testamentu, wartości kulturowych greckorzymskich i tzw. barbarzyńskich, wykrystalizowała się do X wieku nowa forma kulturowa chrześcijaństwa, nazwana zachodnioeuropejską”⁸. Nie należy jednak zapominać, że równocześnie wschodnioeuropejskie kultury zostały schryścianizowane przez śmiałą inicjatywę świętych Cyryla i Metodego. W ich pracy chodziło o prawdziwą rewolucję kulturalną, która z barbarzyńskich Słowian uczyniła lud wykształcony, mogący zająć znaczące miejsce w cywilizowanym świecie⁹

Dzieło tych misjonarzy jest wzorem inkulturacji. „Byli wierni Rzymowi i narodom słowiańskim. Proklamowali prawdę, zbawienie i pokój, oni chcieli pokoju! Respektowali ducha i kulturowe bogactwa wszystkich ludzi, przekonani, że łaska dana przez Chrystusa nie niszczy, ale podnosi i przeobraża naturę. [...] Z pochodzenia Grecy, Słowianie z serca, zaprzysiężeni przez Rzym; byli wspianym przykładem chrześcijańskiego uniwersalizmu”¹⁰.

Podobnym wysiłkom musieli stawić czoło misjonarze 2. poł. XVI i XVII w., gdy Kościół stanął przed problemem: „czy podawać narodom Dalekiego Wschodu chrześcijaństwo w europejskiej szacie kulturowej, czy też raczej należy tę szatę tkać z wartości duchowych tych ludów”¹¹

Wiek XVI, to wiek św. Franciszka Ksawerego, który właśnie tam, na Wschodzie, w Indiach, w Japonii, szukał celu swojej misyjnej działalności. „Ta działalność była nad wyraz skuteczna, chociaż, jak i gdzie indziej natrafi-

⁷ A. B a r d e c k i, *Kościół epoki dialogu*, Kraków 1966, s. 262.

⁸ Tamże, s. 264.

⁹ F. L i t v a, *Ewangelizacja Słowacji jako fundament rozwoju kultury*, w: *Ewangelia i kultura*, red. M. Radwan, T. Styczeń, Rzym 1988, s. 262.

¹⁰ J a n P a w e ł II, *That Christ may save Europe and the World from future catastrophe*, w: *The Common Christian Roots of the European Nations*, Florence 1982, s. 14, An International Colloquium in the Vatican.

¹¹ B a r d e c k i, dz. cyt., s. 264.

ła [...] na opory. Opory te pochodziły z wnętrza miejscowej kultury, która na przestrzeni tysiącleci bardzo utrwaliła się w świadomości wielkich ludów Dalekiego Wschodu”¹². Trzeba było dokonać dzieła inkulturacji, jeśli zamierzało się, aby chrześcijaństwo dotarło do głębi dusz tamtejszych ludów.

Niestety, tym razem doszło do tzw. sporu o akomodację. Chodziło głównie o pewne obyczaje religijne i narodowe panujące w Chinach oraz w Indiach, do których ludność tamtejsza była głęboko przywiązana. Jedni misjonarze stali na stanowisku, że obyczaje te nie kolidują z chrześcijaństwem i nie wymagali zerwania z nimi, drudzy natomiast dopatrywali się w takim postępowaniu tolerowania zabobonów i ducha pogaństwa.

W wyniku długoletnich sporów ostatecznie w 1709 r. wydano surowy zakaz stosowania systemu akomodacji. Dopiero w 1939 r. Stolica Apostolska dokonała zmiany stanowiska w tej sprawie uzasadniając, że: „Niektóre ceremonie, choć pierwotnie związane były z pogańskimi obrzędami, teraz, po upływie wieków, po zmianie obyczajów i mentalności, zachowały tylko znaczenie wyrazu czci dla przodków lub miłości ojczyzny, albo grzeczności względem bliźnich”¹³. W ten sposób intuicja Ricciego, Nobilego i Verbiesta okazała się po wiekach słuszna i uzyskała aprobatę Kościoła.

Błędem byłoby przekonanie, że na tym zakończyło się dzieło wcielenia Ewangelii w kultury ludzkie. Praca ta nigdy nie jest zakończona, gdyż kultury zostały dotknięte zaledwie powierzchownie, a przy tym zmieniają się one ustawicznie i tym samym wymagają ciągle nowego podejścia. Dodajmy jeszcze, że szlachetne określenie „misja” odnosi się obecnie do starych iznaczonych chrześcijaństwem cywilizacji zagrożonych dzisiaj obojętnością, agnostycyzmem, a nawet niereligijnością¹⁴.

Tymczasem katecheza do początku XX w. pozostawała nieodmieniona. Co prawda rozwój nauk przyrodniczych i pedagogicznych wpłynął na zmianę metody katechizowania, ale treścią pozostawała nadal teologia ujęta w katechizmowe formuły.

Do nowego ustawienia treści w pewnej mierze przyczynili się zwolennicy ruchu biblijnego rozpoczętego już w XIX w., a kontynuowanego w XX w. Skrytykowali oni katechezę ze względu na jej teologiczne przeładowanie treściowe i traktowanie Pisma św. i liturgii jedynie jako środków do realizacji katechezy. „W dyskusji nad treścią wyłoniły się trzy stanowiska: obrońców

¹² J a n P a w e ł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 95.

¹³ F. P l a t t n e r, *Gdy Europa szukała Azji*, Kraków 1975, s. 298.

¹⁴ J a n P a w e ł II, *Kościół – twórcą kultury w stosunkach z dzisiejszym światem*, w: *Wiara i kultura*, red. S. Radwan, Lublin 1988, s. 187.

dotychczasowej teologii, zwolenników teologii kerygmatycznej i syntetyków teologii systematycznej i kerygmatycznej”¹⁵.

Katecheza najbardziej związała się z teologią kerygmatyczną. W ten sposób kerygma stała się treścią katechezy rozczytanej w Piśmie św., chrystocentrycznej, zaangażowanej w liturgię i otwartej wobec człowieka, któremu pragnie służyć. Kerygmatyczne ujęcie treści stanowiło ogromny postęp w stosunku do scholastycznego. Jednakże od momentu, gdy katecheza zaczęła przekazywać kerygmę, problemy ludzkie, które przecież są równie dla niej istotne, znalazły się w dużej mierze na uboczu.

Dowartościowaniem katechezy od strony ludzkiej zajęło się jej ujęcie antropologiczne, które zaproponowało doświadczenie i kulturę człowieka oraz objawienie i naukę Kościoła jako swoją treść¹⁶.

Łącząc te dwa nurty J. Colomb wskazał na konieczność harmonii treściowej. „Taka katecheza nie powinna przekazywać wiedzy czy doktryny, ale orędzie, które będąc z natury swej Boże, pozostaje w bezpośredniej relacji do człowieka, rozwiązując jego problemy egzystencjalne, wprowadza sens życia i służy jego przemianie. W obecnym, laicyzującym się i pluralistycznym świecie taka katecheza jest skuteczna, która wewnętrznie wiąże się z życiem, stając się czynnikiem jego przemiany, i daje odpowiedzi na istotne pytania. Wówczas jednak nie wystarczy odwoływać się jedynie do pewnych tylko problemów życia, ale należy wejść w ich głębie, a wtedy trzeba związać z Jezusem Chrystusem, który wszedł w życie ludzkie, odsłonił jego tajemnice i podniósł jego wartość”¹⁷

Tymczasem inkulturacyjne ukierunkowanie katechezy nawiązuje bezpośrednio do ruchu kerygmatycznego i do katechezy antropologicznej. Oba te podejścia wnoszą pozytywne wartości i uzupełniają się w toku prowadzonej katechezy. Inkulturacja w katechezie stanowi nowy akcent obok istniejących już: kerygmatycznego i antropologicznego, co więcej, na nich dwóch opiera się i do nich nawiązuje. Przepowiadanie bowiem prawd biblijnych (kerygmatyka) musi być adresowane do konkretnego odbiorcy w jego życiu jednostkowym i społecznym (antropologia) i docierać do katechizowanych w szacie procesu kultury, w której żyją i którą mogą tworzyć (inkulturacja)¹⁸

¹⁵ M. M a j e w s k i, *Fundamentalne problemy katechetyki*, Lublin 1981, s. 85.

¹⁶ Tamże, s. 87.

¹⁷ Tamże, s. 88.

¹⁸ H. W i s t u b a, *Wokół aspektów inkulturacji katechezy*, „Seminare”, 1983, s. 202.

Odnowa treści katechezy pociągnęła za sobą zmianę metody. Stosownymi metodami dla ujęcia kerygmatycznego okazały się m.in.: wspólnotowe rozważania Pisma św., celebracje katechetyczne, kręgi biblijne. Jednak katecheza, uczestnicząc w życiu Kościoła i koncentrując się na Chrystusie w Jego słowie i liturgii, zmuszona była bardziej partycypować w życiu świata. W sytuacji laicyzacji nie wystarczało jedynie przystosować się do wymagań życia, ale koniecznością stało się odnowienie jej wewnętrznie tak, by pozostając Bożą była jednocześnie ludzką, tkwiąc w objawieniu uczestniczyła w kulturze człowieka.

Tak pojętą metodę nazwano partycypującą, a w jej ramach wymieniono m.in.: dyskusje tematyczne, rozwiązywanie wybranych problemów, rewizje życia. Te tendencje do dynamicznego pojmowania katechezy wciąż jednak traktowały ją jako zbiór elementów. Dopiero katecheza integralna wysunęła inną propozycję. Koncepcja ta implikuje zespół różnych elementów i ich wzajemne powiązania. „Metoda partycypująca razem z całą katechezą integralną wynika z zasady wierności Bogu i człowiekowi. Jej punktem odniesienia z jednej strony jest objawienie, Pismo św., Kościół, liturgia, sakramenty, a z drugiej: świat, człowiek, jego osobowość, fazy rozwojowe, typologia, środowisko naturalne i społeczne. Zasadą wewnętrzną proponowanej metody jest dialog zawierający takie elementy, jak: wzajemne otwarcie, wspólne poszukiwanie źródeł i ukierunkowanie na cel, maksymalne zaangażowanie się w tworzenie rzeczywistości, [...] wymiana posiadanych i tworzonych wartości, faktyczne osiągnięcie jedności w różnorodności oraz odpowiedzialność za siebie i wytwory”¹⁹ Poprzez tak pojęty dialog katecheza inkulturacyjna dąży do tego, aby wiara wniknęła w najgłębsze i najintymniejsze postawy życia ludzkiego; przy czym chodzi tu o takie wniknięcie wiary, które wywiera swój wpływ na sposób myślenia, czucia, przeżywania i działania poszczególnych ludzi. Jest to również nieustanny dialog między słowem Bożym a wszystkimi innymi formami komunikacji, za pomocą których ludzie porozumiewają się ze sobą²⁰.

Dotychczasowym środowiskiem katechezy była przede wszystkim szkoła, natomiast przy omawianiu miejsca katechezy inkulturacyjnej pojawiły się nowe akcenty. Wzrosła głównie rola rodziny, a ponadto rola społeczności wierzących i to nie tyle od strony struktur administracyjnych, ile raczej od strony bardziej osobowych więzi międzyludzkich²¹

¹⁹ M a j e w s k i, dz. cyt., s. 93.

²⁰ H u f, dz. cyt., s. 93.

²¹ J. C h a r y t a ń s k i, *Przebieg i dokumenty Synodu Biskupów 1977*, w: *Katecheza*

I tak wymienianymi najczęściej ośrodkami katechizacji stały się: parafia (CT 67), rodzina (CT 67), szkoła (CT 69) i ruchy religijne (CT 70). Jej środowisko jest więc tam, gdzie obecny jest człowiek ze swoją kulturą, gdzie wyrażone są jego sposoby czucia, myślenia i działania, gdzie rozwija się on i wzrasta oraz gdzie nawiązuje osobowe relacje z innymi ludźmi. Jednak ze względu na przeobrażanie się kultury ludzkiej mogą też pojawić się nowe miejsca katechizacji. I tak w ostatnim czasie wzrosło znaczenie mass mediów, które zaczęły pełnić wielką rolę w przekazywaniu myśli i dążeń człowieka. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II: „Środki społecznego przekazu mimo pewnych niezadowolających aspektów w dziedzinie ich wykorzystania, mogą wraz ze swoją treścią stać się wspólnym narzędziem rozpowszechniania Ewangelii – narzędziem na miarę czasów, będącym w stanie dotrzeć do najdalszych zakątków ziemi”²² (CT 46). W związku z tym być może mass media staną się w przyszłości kolejnym miejscem katechezy. Bowiem liczenie się z kulturą środowisk, w których człowiek rozwija się i wzrasta, gdzie nawiązuje osobowe relacje, zwłaszcza dzisiaj wydaje się koniecznością. Wychodzenie zaś z kultury i budowanie na niej katechezy posiada przekonujące racje.

W wielu jednak przypadkach „relacje pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami są albo częściowe albo powierzchowne. Tymczasem chodzi o kulturę obecną w katechezie, o katechezę między innymi tworzoną przez kulturę, o rozwój i przekształcanie kultury w kierunku wiary oraz nanoszenie Ewangelii na kulturę celem kształtowania w pełni człowieka wierzącego”²³ Aby uświadomić sobie potrzebę takiej właśnie katechezy, należy mieć na uwadze to, z czego wynika konieczność samej inkulturacji. Najpierw jest ona wyrazem sprawiedliwości, gdyż jednym z podstawowych praw przyrodzonych człowieka jest prawo do własnej kultury, do własnego charakteru. Jest ono podyktowane przez samą naturę.

Jednakże wydaje się, że przesłanka sprawiedliwości prowadzi do paradoksu. Z jednej strony głoszący dobrą nowinę jest powołany do szanowania praw katechizowanych do własnego charakteru życiowego, z drugiej zaś jest sprawcą kulturowej przemiany²⁴. Wyjście z tego paradoksu jest tylko jedno, a jest nim wierność posłannictwu Chrystusa. Bowiem „wśród bardzo odmiennych,

po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła, red. W. Kubik, t. II, Warszawa 1985, s. 21.

²² J a n P a w e ł I I, *Środki społecznego przekazu pomostem między wiarą a kulturą*, w: *Wiara i kultura*, s. 253.

²³ M. M a j e w s k i, *Katecheza permanentna*, Kraków 1989, s. 74.

²⁴ L. L u z b e t a k, *Kościół a kultury*, Warszawa 1972, s. 350.

a czasem przeciwstawnych kultur występujących w różnych częściach świata, inkulturacja ma być wyrazem posłuszeństwa poleceniu Jezusa, który nakazał głosić Ewangelię wszystkim narodom, aż po krańce ziemi. Posłuszeństwo to nie oznacza ani synkretyzmu, ani zwykłego przystosowania orędzia ewangelicznego: dzięki niemu Ewangelia ma przenikać w głąb kultur, wcielać się w nie przewyżając elementy nie dające się pogodzić z wiarą i życiem chrześcijańskim, podnosząc wartości owych kultur do poziomu tajemnicy zbawienia, która pochodzi od Chrystusa” (PDV 55). Jednym słowem inkulturacja katechetyczna wynika z nakazu Chrystusa zawartego w słowach: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Aby głoszone orędzie było skutecznym wypełnieniem tego nakazu musi wnikać w samą istotę kultur.

Tak więc uwarunkowania kulturowe powinny być stale w polu widzenia katechezy, inaczej mogłaby ona mówiąc do człowieka nie dotrzeć do głębi ludzkiej jaźni i mówić raczej „obok niego” będąc tym samym nieskuteczną.

Nie chodzi tu więc o jakieś zewnętrzne dostosowanie, gdyż podstawą inkulturacji jest wcielenie Syna Bożego, czyli „jak Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne i kulturowe warunki ludzi, wśród których przebywał, w taki sam sposób Kościół musi wrosnąć we wszystkie społeczności” (DM 10). Dlatego Sobór Watykański II postanowił następującą zasadę: „Nie doznało uzdrowienia to, czego Chrystus nie przyjął. Przyjął natomiast całą naturę ludzką [...] z wyłączeniem grzechu” (DM 3). Cała więc natura ludzka oraz cała rzeczywistość ziemską została przez Chrystusa w człowieku i wraz z człowiekiem uzdrowiona (por. Dz 8, 20-22). W Chrystusie więc i przez Chrystusa – jak mówi Paweł VI – nic nie może być „zniesione”, lecz wszystko „wypełnione i uzupełnione”, ponieważ taki program ogłosił Jezus²⁵.

Dzięki historycznemu wcieleniu nastąpiło połączenie natury ludzkiej z naturą Boską. Analogicznie wcielenie katechezy polega na dążeniu do stworzenia jak najpełniejszej organicznej syntezy pierwiastka Bożego, zawartego w chrześcijaństwie, ze wszystkimi wartościami duchowymi istniejącymi w kulturze ogólnoludzkiej. Podczas gdy pierwsze wcielenie posiada charakter czegoś jednorazowego, drugie dokonuje się wciąż na nowo²⁶.

²⁵ F. Z a p ł a t a, *Odezwa Pawła VI „Africae terrarum” do Kościołów i ludów Afryki*, Coll. Theol. 37(1968), z. 3, s. 146.

²⁶ B a r d e c k i, dz. cyt., s. 261.

Związek inkulturacji katechetycznej z wcieleniem podkreśla Jan Paweł II: „*Inculturation* jest wprawdzie słowem nowym, wyraża jednak znakomicie jeden z elementów wielkiej Tajemnicy Wcielenia. Chcę stwierdzić, że katecheza, jak i ewangelizacja w ogóle, ma za zadanie wszczepienie siły Ewangelii w samą istotę kultury i jej formy” (CT 53). A patrzenie w ten sposób na przystosowanie wyznacza jego: podmiot, przedmiot i granice.

Opisując podmiot należy odpowiedzieć na pytanie: kto do kogo ma się przystosować? Otóż dopasowanie odnosi się przede wszystkim do katechezy, ale bynajmniej nie sugeruje to, że jest ono jednostronne, ponieważ istnieją pewne granice, których katecheza nie może przekroczyć i nie przekroczy. Przystosowanie jest obopólne: nie jest to więc ustępstwo z jednej tylko strony²⁷

Proces inkulturacji ma zatem charakter wymiany, jako że „nie jest ona tym samym co powierzchowna adaptacja, ale jest to raczej «droga dwukierunkowa», na której chrześcijaństwo zakorzenia się w kulturach i zarazem dzięki któremu wartości kulturowe zostają włączone w chrześcijaństwo”²⁸. Wszczepienie orędzia ewangelicznego ma więc uaktywnić obie strony wzajemnie się ubogacające (por. KDK 58). I tak Ewangelia wzbogaca kultury; przeobraża je, prostuje w nich to, co ułomne; dopełnia to, co w nich wartościowe przez przyjęcie wiary w osobę Chrystusa. Katecheza nie przynosi uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodu, ale przeciwnie, wspiera i przyswaja sobie uzdolnienia i zasoby oraz obyczaje narodów, o ile są dobre, a przyjmując je oczyszcza i podnosi (KK 13).

Podkreśla to również obecny papież: „W ten sposób katecheza będzie mogła doprowadzić ludzi o różnych formach kultury do poznania ukrytej tajemnicy i dopomóc im w wydobywaniu z ich własnej żywej tradycji oryginalnych znaczeń chrześcijańskiego życia, sprawowania liturgii i sposobu myślenia” (CT 53). Ewangelizacja włącza się więc w kulturę narodów, wspierając ją w dążeniu ku prawdzie i pomagając w dziele oczyszczania i ubogacania (por. 50).

Jednakże zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II Kościół, a w szczególności katecheza, ma nie tylko ubogacać świat swoją specyfiką, ale również ma umieć czerpać z kultur te wartości, które jakby ukryte w nich istnieją i mogą przyczynić się do ukazania głoszonego orędzia w pełnym wymiarze²⁹

²⁷ L u z b e t a k, dz. cyt., s. 354.

²⁸ A. R. C r o l l i u s, *Inculturation from Babel to Pentecost*, w: *XXX Creative inculturation and the unity of faith*, Rome 1986, s. 4.

²⁹ C h a r y t a ń s k i, dz. cyt., s. 19.

Tak więc dopuszczając do głosu różne zwyczaje, gusty, wyobrażenia katecheza nie idzie na ustępstwa, ale przez tę różnorodność się bogaci³⁰. Orędzie ewangeliczne wymaga bowiem odpowiedniego wyrazu zewnętrznego, związanego w jakiejś mierze z dziedzictwem kulturowym. Ono „pomaga w doskonaleniu procesu komunikacji, a tym samym umożliwia dotarcie do odbiorcy, pozwala lepiej zrozumieć specyficzne uwarunkowania egzystencjalne, ukazuje nowe sposoby nawiązywania właściwych relacji ze środowiskiem”³¹.

Wartości kultury doceniają dokumenty ostatniego soboru. „Doświadczenie minionych stuleci, postęp nauk, bogactwa złożone w różnych formach dorobku ludzkiego, w których okazuje się pełniej natura samego człowieka i otwierają się nowe drogi do prawdy, przynoszą korzyści także i Kościołowi” (KDK 44), „Kościół czerpie ze zwyczajów i tradycji, z moralności i wiedzy, ze sztuki i umiejętności swoich ludów” (DM 22). Zaś Jan Paweł II pisze w swojej encyklice: „Kościół [...] przekazuje kulturom własne wartości, przyjmując wszystko to, co jest w nich dobre i odnawiając je od wewnątrz ze swojej strony; przez inkulturację Kościół staje się bardziej zrozumiałym znakiem tego, czym jest i coraz odpowiedniejszym narzędziem misji” (RM 52). Tak więc katecheza razem z Kościołem ubogaca się o nowe formy wyrazu i wartości, sprawiając, że głoszone orędzie przenika do wnętrza cywilizacji i staje się przez to bardziej skuteczne.

Podsumowując rozważania o podmiocie inkulturacji katechetycznej należy podkreślić, że „prawdziwe wcielenie wiary przez katechezę zakłada proces nie tylko «dawania», ale i «otrzymywania»” (OSB 5).

Przechodząc z kolei do jej przedmiotu trzeba zaznaczyć, że jest on tak rozległy, jak sama kultura, ale kultura w znaczeniu antropologicznym. Należy do niej wszystko, co obejmuje pełny styl życia, dosłownie „wszystko dla wszystkich” (1 Kol 9, 19-22).

Wynika to z faktu, że „Kościół afirmuje człowieka w całości jego istoty (a nie tylko w części określonej jako «duchowa»), darzy także tą samą miłością różne kultury, poprzez które człowiek żyje w oczekiwaniu Boga. Trzeba to powiedzieć z całą siłą i naciskiem: Kościół nie może zbawić ludzi inaczej, jak tylko zbawiając ich w żywym środowisku tworzącym ich kulturę i razem z ich środowiskiem”³². Katecheza więc musi dotrzeć do zjawisk ze sfery psychospołecznej, takich jak zachowanie, mentalność, tradycje i zwyczaje, ale

³⁰ A. K o s z o r z, *Misyjna działalność Kościoła*, t. XI, Warszawa 1978, s. 92.

³¹ H. Ł u c z a k, *Posługa duszpasterska wśród młodzieży polskiej*, Wrocław 1994, s. 279.

³² A r r u p e, dz. cyt., s. 9.

również problemy i oczekiwania współczesnego człowieka, jego milczący język, czyli ukryte znaczenie jawnego postępowania. „Trzeba więc dokonać inkulturacji Ewangelii nie tylko w przestrzeni geograficznej, lecz także w płaszczyźnie psychologicznej, tak by uchwycić sposoby myślenia, oceny i działania, charakterystyczne dla danych zbiorowości ludzkich”³³ Wynika z tego, że katecheza ma przeniknąć kulturę, ma się nią żywić i z niej wyrastać³⁴. Praktycznie oznacza to podjęcie następujących czynności. Po pierwsze, poznanie i badanie kultury; zorientowanie się w wielu jej typach. Po drugie, afirmacja i szacunek dla współczesnej kultury, to znaczy uznanie jej odrębności jako wartości pozytywnej. I wreszcie po trzecie, należy pamiętać, że aby nawiązanie do kultury mogło się dokonać w katechezie, trzeba wyszukiwać istniejące w każdej kulturze, tzw. *semina Verbi*, zarodki Słowa, szukając śladów ukrytego otwarcia się na Chrystusa w tych kulturach. Przez rozwinięcie tych zarodków dokonuje się bowiem przenikanie kultur wartościami ewangelicznymi³⁵

Na koniec zostaną omówione granice inkulturacji katechetycznej, które zostały ustalone przez samego Chrystusa. Są nimi: wiara, rozsądek i roztropność. Regułę zachowania wiary można by dokładnie ustalić, rozróżniając istotę wiary od szaty zewnętrznej głoszonego orędzia. Przez „stronę zewnętrzną” rozumie się czysto ludzkie aspekty. Skoro więc pochodzą one od człowieka, nie powinno kłaść się na nie nacisku³⁶ Należy jednak baczyć, aby przystosowanie nie naruszyło depozytu wiary, ani istotnych zasad moralności chrześcijańskiej³⁷ Dla „zachowania wierności doktrynie całe nauczanie religijne powinno być [...] oparte o podstawowe źródła: Pismo święte, Credo, Tradycję interpretowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła”³⁸. Nie byłoby więc katechezy, gdyby Ewangelia zmieniła się w zetknięciu z kulturą.

Granicą inkulturacji katechetycznej jest również roztropność. Proces ten zakłada „rozsądnosc i rozagę”, by ustrzec się ryzyka „naruszenia” wiary w zetknięciu z cywilizacjami, a doszłoby do tego, gdyby kultura traktowana była jako norma i ocena prawd wiary, gdyby chciała je adaptować, selekcjo-

³³ C a r r i e r, dz. cyt., s. 248.

³⁴ Por. M. S a n t o r o, *Ermeneutica e linguaggio pastorale*, Roma 1991, s. 120-121.

³⁵ Z. C z e r w i ń s k i, *Jak prowadzić katechezę dzisiaj*, w: *O katechezie w naszych czasach*, red. M. Majewski, Kraków 1980, s. 69.

³⁶ L u z b e t a k, dz. cyt., s. 358.

³⁷ *Sprawozdanie z grup roboczych. Grupa języka łacińskiego*, ŻM 28(1978), nr 2, s. 154.

³⁸ M. W r z e s z c z, *Problemy współczesnego Kościoła w świetle obrad V Sesji Synodu Biskupów*, ŻM 28(1978), nr 2, s. 234.

nować, jedne zatrzymać inne odrzucić. Byłoby to wtedy podstępny, według ludzkiego zachcenia, ograniczeniem wiary. Taka wiara straciłaby wtedy charakter objawienia, nie miałyby nic do dania kulturze³⁹

Jan Paweł II podkreśla, że proces inkulturacji winien kierować się podwójną zasadą: „zgodności z Ewangelią” oraz „jedności Kościoła powszechnego” „Istnieje bowiem niebezpieczeństwo bezkrytycznego podejścia do pewnej formy alienacji kulturowej, do przeceniania kultury, która jest wytworem człowieka, a więc naznaczona jest grzechem” (RM 54), a gdzie indziej dodaje papież: „Jeśli się to zaniedba przez zapomnienie, spowoduje się «zniweczenie Chrystusowego Krzyża», jak to bardzo znamienymi słowami określa św. Paweł” (CT 53).

*

Sumując to, co zostało powiedziane, należy stwierdzić, że inkulturacja katechetyczna nie polega na przystosowaniu się do jakiegokolwiek kultury, ale na wcieleniu w nią Ewangelii poprzez przyjęcie z niej tego, co cenne, przy jednoczesnym bogaceniu jej wartościami chrześcijańskimi. Obecny papież zaznacza, że jest to proces długi i śmiały⁴⁰, który musi się ustrzec przed wszelkim uproszczeniem czy pośpiechem⁴¹, gdyż ma być głęboki i całościowy, dotyczy bowiem zarówno orędzia chrześcijańskiego, jak i charakteru ludzkiego (RM 52); chociaż jest to droga trudna, to jednak wydaje się być konieczna⁴². „Trzeba więc przewyciężyć strach przed nowością i pluralizmem, ocenić kultury w sposób obiektywny i dawać równe możliwości rozwoju wartościom ludzkim. Wiara i kultura narodów wzajemnie się potrzebują. W tym współdziałaniu Duch Święty zaspokaja wewnętrzne aspiracje człowieka do spełniania wymogów – pozornie sprzecznych – zasadniczej jedności z równie zasadniczą różnorodnością”⁴³ Dostrzegając taką potrzebę, współczesna katecheza przybliżyła się jeszcze bardziej do człowieka i do sytuacji, w jakiej się on znajduje.

³⁹ A. K r y Ń s k i, *Inkulturacja w katechizacji*, „Katolik”, 1991, nr 4, s. 216.

⁴⁰ J a n P a w e ł II, *Kościół – twórcą kultury w stosunkach z dzisiejszym światem*, w: *Wiara i kultura*, s. 186.

⁴¹ T e Ń e, *Spotkanie z nowożytnymi kulturami i inkulturacja*, tamże, s. 399.

⁴² Tamże.

⁴³ P. A r r u p e, *Wiara i kultury. Dyskusja*, ŻM 28(1978), nr 2, s. 100.

Patrząc na ostatnie dziesiątki lat można dostrzec, że zagadnienie dialogu katechezy z kulturą przechodzi ewolucję, poczynając od zauważenia konieczności akceptacji poprzez przystosowanie (DCG 18), gdzie podkreśla się tylko zewnętrzne relacje, do „przenikania” i „przepajania” Ewangelią kultury (EN 8). Wreszcie mowa jest o zakorzenieniu orędzia chrześcijańskiego w cywilizacjach i jego „wcielaniu się” w nie (OSB 5, CT 53).

DER PROZEß DER KATECHETISCHEN INKULTURATION

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Inkulturation ist nicht nur die äußerliche Anpassung des Evangeliums an die Kultur, sondern bedeutet einen tiefen Prozeß des inneren Eindringens, der geistigen Durchdringung, Einwurzelung und Verkörperung in die menschliche Kultur. Es geht hier um die Inkarnation des Evangeliums in die Kultur verschiedener Nationen und Epochen.

Obwohl der Begriff der Inkulturation heute als Novum gilt, ist die Anpassung nichts Neues. Jesus Christus richtete sich nach den Lebensvorbildern und der jüdischen Tradition in dem Maße, wie es Seiner segensreichen Mission nicht widersprach. Auch die Apostel beriefen sich bei der Evangelisierung der Heiden auf Argumente, die der Mentalität der christianisierten Nationen nahestanden. Dank dem sogenannten Konzil von Jerusalem verließ das Christentum schon in zweiter Hälfte des 1. Jahrhunderts den engen Kreis der judaistischen Kultur und begann das Werk der Assimilation von kulturellen Werten derjenigen Völker, die die Mittelmeerländer bewohnten. „Alles für alle sein” – omnia omnibus – so lautete die Devise des Paulus von Tarsus, von Nobili in Indien, von Ricci, Schall und Verbiest in China.

Die inkulturative Richtung der gegenwärtigen Katechese knüpft sowohl direkt an die kerygmatische Bewegung als auch an die anthropologische Katechese an. Diese beiden Auffassungen bringen positive Werte mit sich und ergänzen einander während der Katechese. Die Inkulturation in der Katechese bildet einen neuen Akzent neben ihren bereits bestehenden kerygmatischen und anthropologischen Aspekten; besser gesagt – sie stützt und bezieht sich auf diese beiden Akzente. Die Verkündigung der biblischen Wahrheiten (Kerygmatik) muß sich nämlich an den konkreten Empfänger in seinem individuellen und gesellschaftlichen Leben (Anthropologie) wenden und soll die Katechisierten in der Kultur erreichen, in der sie leben, und in der Kultur, die von ihnen gestaltet werden kann (Inkulturation). Die Erneuerung der Katechesen-inhalte zog einen Methodenwechsel und die Einführung neuer Evangelisationsmöglichkeiten (z. B. Massenmedien) nach sich. Dank dieser Veränderungen will die Katechese in die tiefsten und intimsten Lebenshaltungen eindringen, indem sie

sowohl auf die Denkweise als auch auf die Handlungs- und Erlebensweise der Menschen Einfluß ausübt.

Die Inkulturation ist ein Weg in beiden Richtungen, auf dem sich das Christentum in den Kulturen verwurzelt und die kulturellen Werte in das Christentum eingeschlossen werden. Dieses Verfahren berücksichtigt also nicht nur das „Geben“, sondern auch das „Empfangen“. Die Katechese soll die Kultur durchdringen, sich von ihr nähren und aus ihr erwachsen. Das bedeutet praktisch die Aufnahme folgender Tätigkeiten: erstens das Kennenlernen und die Untersuchung der Kultur, die Orientierung in ihren verschiedenen Typen, zweitens die Affirmation und Achtung der gegenwärtigen Kultur, das heißt die Anerkennung ihrer Besonderheit als ein positiver Wert, und drittens muß man noch folgendes beachten: Damit eine Anknüpfung an die Kultur während der Katechese stattfinden kann, muß man die in jeder Kultur existierenden „Keime des Wortes“ (sog. „*semina Verbi*“) herausfinden, indem man nach Spuren der Offenheit für Christus in diesen Kulturen sucht. Durch die Entfaltung dieser Keime erfolgt nämlich die Durchdringung der Kulturen mit den evangelischen Werten.

Die katechetische Inkulturation bedeutet also nicht die Anpassung an irgendeine Kultur, sondern eine Inkarnation des Evangeliums, indem von ihr alles, was wertvoll ist, übernommen wird, bei gleichzeitiger Bereicherung durch die christlichen Werten. Der gegenwärtige Papst betont, daß es ein langer und kühner Prozeß ist, der sich vor jeder Vereinfachung und Eile hüten muß, weil er tief und ganzheitlich sein soll. Dies gilt sowohl für die christliche Botschaft als auch für den menschlichen Charakter, und obwohl es ein schwerer Weg ist, scheint er dennoch notwendig zu sein. Man muß also die Angst vor Neuigkeit und Pluralismus überwinden, die Kulturen objektiv beurteilen und den menschlichen Werten gleiche Entwicklungsmöglichkeiten ermöglichen. Der Glaube und die Kultur der Nationen benötigen einander gegenseitig. In diesem Zusammenwirken befriedigt der Heilige Geist die inneren menschlichen Bestrebungen, den folgenden – scheinbar widersprüchlichen – Anforderungen gerecht zu werden der grundsätzlichen Einheit und der gleichermaßen grundsätzlichen Vielfältigkeit. Indem die gegenwärtige Katechese dieses Bedürfnis berücksichtigt, nähert sie sich noch stärker dem Menschen und der Situation, in der er sich befindet.